

**Prof. dr hab. Danuta Hübner**  
**Przewodnicząca Komisji Spraw Konstytucyjnych, Parlament Europejski**

**„Kobiety: ich ideały, wiara i role”**

*II Kongres Kobiet w Brukseli*  
**POLKA W EUROPIE: BEZPIECZNA, ZDROWA, WIELOKULTUROWA**  
*28 maja 2016, Bruksela*

Socjologowie potrzebują spojrzenia na ludzi przez role, które pomagają im opisać i wyjaśnić pewne zjawiska życia społecznego. Ale ja czuję się niekomfortowo, kiedy w codziennym życiu określa się ludzi przez ich role. Kiedy próbuje się odczytać, czy dobrze te role spełniają albo jeśli robią coś nieco inaczej, to od razu okazuje się, że wychodzą poza swoje role - na dobre i na złe.

W takiej wysoce zinstytucjonalizowanej organizacji, jaką jest społeczeństwo, "odgrywanie ról" ułatwia jej funkcjonowanie i przesądza o jej przewidywalności. Ta przewidywalność ma swój koszt. Jeśli nie wychodzimy poza przypisane nam role, jeśli nie próbujemy przemyśleć na nowo struktur, w których funkcjonujemy, nasze społeczeństwo staje się nieruchawe, nieodporne na kryzysy, podatne na nieuchronną erozję swych początkowych założeń czy ideałów.

Spółeczeństwo, w którym dogmat przesądza o rolach, konserwuje przeżytki, nie poddaje niczego w wątpliwość, które żyje z jedną moralną racją i prawdą objawioną to społeczeństwo zamkniętej kultury, która wcześniej czy później upada.

Oczywiście takie społeczeństwo ułatwia rządzenie, jest bardziej zdyscyplinowane, łatwe do manipulacji i kontroli. Rządzący to uwielbiają.

Nasza debata o prawach kobiet od lat pokazuje, że jesteśmy społeczeństwem, w którym dominuje kultura wyznawców oraz uświęcone tradycją i wzmocnione konserwatywnymi postawami ludzi pojmowanie społecznych ról.

Też jednak jest w naszym społeczeństwie inna kultura, obywatelska, liberalna, otwarta na dyskusję, odrzucająca zakaz podważania dogmatów, kwestionowania ról, stawiająca na nieskrępowany umysł i otwarcie na nowe rozwiązania.

Te dwie kultury, społeczeństwa obywatelskiego i opartego na dogmacie funkcjonują obok siebie. W którą stronę pójdzie zmiana zależy też od nas, od takich środowisk, jak to nasze tutaj, w tej sali. Pamiętajmy, że na szali jest nasza obywatelska przyszłość.

Dziś mówimy o rolach przydzielanych ze względu na płeć. Żyjemy w świecie zamrożonych ról narzuconych przez system wartości świata urządzonego przez mężczyzn. Ta kultura zamrożonych ról utrudnia nasze funkcjonowanie w różnych miejscach naszego życia społecznego i indywidualnego. Odbywa się to ze szkodą dla społeczeństwa. Nawet, jeśli to wyznaczanie ról wynika tylko z nawyków, to i tak jesteśmy ich ofiarami wpisanymi przez prawo i tradycje w jakieś role.

Kiedy wychodzimy poza te role i rozpoczynamy działanie, na szczęście coraz częściej wspólne, stajemy się rozsądnikiem postaw rewolucyjnych. A więc tępionych.

Namawiam gorąco do nie akceptowania ról ustalonych przez środowiska, w których nas nie ma, nie było i pewnie przez jakiś czas nie będzie. Namawiam do rewolucji.

Role rozdano bez nas. Musimy kwestionować zastane praktyki, w polityce, w firmach, w szkole, w domu. To rozszczelni system patriarchy na jego różnych poziomach. Im więcej będzie szczelin, tym szybciej ten system się rozpadnie. To będzie działanie na rzecz dobrej zmiany.

Dla społeczeństwa, które musi zmierzyć się z wyzwaniami XXI wieku, które potrzebuje wiedzy, otwarcia na innych, odgrywanie ról z poprzedniej epoki jest hamulcem rozwoju. To wyzwanie dla edukacji. Magda czyli Pani profesor Magdalena Środa mówiła w czasie Kongresu Kobiet w Warszawie, jak wygląda szkoła, jak wygląda odgrywanie ról ucznia i nauczyciela. Sytuacja jest dramatyczna. Trzeba przemodelować tradycyjne relacje szkolne na wspólny wysiłek docierania do wiedzy. Michał Boni mówił dzisiaj o potrzebie partnerstwa w relacji lekarz pacjent. Wspólne szukanie pomysłu na zdrowie i wspólna za nie odpowiedzialność. Także w firmach prawdziwego sukcesu spłaszcza się procesy decyzyjne, odchodzi się od tradycyjnie odgrywanych ról prezesa, dyrektora, szeregowego pracownika, typowych dla struktur hierarchicznych.

Ciągle jednak utrzymuje się anachroniczny podział na role kobiece i męskie, któremu wyznawcy dogmatu przypisują jakieś znaczenie wręcz metafizyczne. Myślę, że te ideały płciowo określone to w języku dnia dzisiejszego po prostu wielka "ściema". To zawsze była i jest forma patriarchalnej opresji.

Jest tylko jeden ideał, ideał człowieka. Można go oczywiście opisywać przez jego historyczne wcielenia.

Na koniec, trochę frustracji. Znowu spotykamy się w weekend, pogadamy, pogadamy, a w poniedziałek wiele z Was usiądzie przy tym samym biurku i naprzeciwko będzie siedział mężczyzna dużo gorzej wykształcony, ale za to z wyższą pensją. Nie subsydiujcie go biorąc na siebie więcej obowiązków. I nie słuchajcie tych wspaniałych kobiet, które mówią: daj z siebie więcej, staraj się, spróbuj mocniej, na pewno się uda. W pojedynkę się nie uda. Bez wspólnego działania się nie uda. Dlatego musimy się spotykać.